

jum. Żydzi podczas swej wędrówki za czasów Mojżesza jako ich władcy, tworzyli państwo bez terytorjum.

Trudno w ramach sprawozdania streścić, lub nawet omówić odczyt prof. Petrażyckiego. Przypuścić należy, że i wszystkie następne wykłady, sądząc z tytułów i z poważnych nazwisk prelegentów, wymagać będą naszego omówienia. Dlatego też zwróciliśmy się do Tow. Prawniczego, aby miast sprawozdań naszego wysłannika, każdy z prelegentów nie odmówił nam omówienia tematu swego odczytu na łamach „Gazety”. Utworzyły się w ten sposób cykl wysoce interesujących artykułów z dziedziny nauk społeczno-prawnych.

Nasza Konstytucja na tle rozwoju polskiego konstytucjonalizmu.

Odczyt St. Bukowieckiego.

Po zdefiniowaniu pojęcia i pochodzenia konstytucji i wyjaśnienia jej dzisiejszego znaczenia oraz jej istoty, jako ustanowienia pewnej równowagi między pierwiastkiem władzy i porządku z jednej, a pierwiastkiem wolności i dążenia do swobody z drugiej strony, zaznaczył prelegent, że kadencją panującą w Polsce przedrozbiorowej zarówno w literaturze politycznej, poczynając od Orzechowskiego, a kończąc na Kołłątaja, jak i w polskim prawie konstytucyjnym wogóle, w szczególności zaś w Ustawie Rządowej 3 Maja 1791 r. było wzmacnianie czynnika władzy. Następnie niewątpliwie ewolucją w kierunku jeszcze większego zwiększenia władzy i ograniczania instytucji reprezentacyjnych i prawa inicjatywy prawodawczej były konstytucje okrojowane, a więc: Konstytucja Księstwa Warszawskiego z r. 1807 i Konstytucja Królestwa Polskiego z r. 1815. Przechodząc do konstytucji obecnej z dn. 17 Marca 1921, którą pobieżnie skreślił, zaznaczył prelegent, że nowymi w porównaniu z innymi ustawami tego rodzaju są dwie zasady: a) że państwo zastrzegło sobie nadzór i kierownictwo wolnym obrotem ziemią i b) że zastrzeżony został swobodny rozwój narodowości, wchodzących w skład państwa polskiego, czyli, tak zwana autonomia narodowościowa, zresztą bliżej nie określona.

W zakresie prawodawczym organami woli narodu, jako źródła wszelkiej władzy są: sejm i senat. Ale między temi dwiema instancjami, niema bynajmniej równorzędności, gdyż senat wogóle jest w naszej ustawie Konstytucyjnej jakąś dodatkową tylko i w żadnej innej konstytucji nieznaną instytucją. Natomiast prawdziwie wszechwładnym jest u nas tylko sejm. Wszystko uzależnione jest u nas od sejmu. Ta onnipotentia sejmu objawia się zarówno w stosunku do Senatu, jak do władzy Prezydenta, która jest u nas tylko reprezentacyjną. Oczywiście, tem więcej uzależniony jest od sejmu każdy rząd, gdyż nietylko wszyscy ministrowie, ale każdy z nich pojedynczo mogą być usuwani na żądanie sejmu i są przed sejmem odpowiedzialni.

Z całego streszczenia obowiązujących zasad naszej konstytucji i oświecenia jakie jej dał prelegent, widocznem było, że odpowiedź na zasadnicze pytanie postawione w tytule odczytu, jaki jest stosunek obecnej konstytucji do dotychczasowych zasad polskiego prawa konstytucyjnego, może być tylko jedna: nasza obecna konstytucja z d. 17 Marca jest zaprzeczeniem tych wszystkich tendencji politycznych, które były podstawą dawniejszych konstytucji, a szczególnie konstytucji 3 Maja 1791 roku!

Trudno było o bardziej ogledne i bardziej dyplomatyczne w formie, ale jednocześnie a równie katoryczne w treści stwierdzenie tego smutnego faktu, że linia rozwojowa naszego konstytucjonalizmu zdążyła dotąd od czasu 3 Maja 1791 r. w kierunku wzmocnienia władzy. Po 17 marca 1921 r. ma być załamana i iść w kierunku przeciwnym—osłabiania czynnika władzy i porządku. *espe.*

DOKOŁA SPRAW POLICYJNYCH.

—(o)—

Program wykształcenia wyższych funkcjonariuszy P. P.

Zgodnie z odezwą Wydziału Wykształcenia Komendy Głównej P. P. z dn. 6 grudnia r. b.

za № 813-III, podaje się do wiadomości, że dokładny program wykształcenia wyższych funkcjonariuszy P. P. zamieszczony został w swoim czasie w „Gazecie Pol. Pań.”, przyczem wskazane niżej podręczniki są do nabycia w księgarni Hoesicka przy ul. Senatorskiej:

Grupa I. Nauka prawa karnego dla funkcjonariuszy z b. zaboru rosyjskiego: 1) Kodeks karny—Mogilnicki i Rappaport; 2) Ustawa postępowania karnego—Mogilnicki i Rappaport; 3) Podręczniki Prawa i Procedury karnej—Maurycy Sonnenberg; 4) Prawo karne (pytanie)—Wydawn. Wyd. III Kom. Gł. P. P.

Grupa IV. Nauka Prawa Państwowego i administracyjnego: 1) Ustrój państw. władz administracyjnych na z. pol.—dr. Kumaniecki; 2) Ustawy i rozporządzenia administracyjne (Wydawn. Wyd. Kom. Gł.).

Grupa V. Nauka policyjna i śledcza: 1) Tymczasowe przepisy służb. Instrukcja obowiązująca (Wyd. Kom. Gł.); 2) Służba śledcza (Wydawn. Kom. Gł. P. P.); 3) Służba śledcza pyt. (Wydawn. Kom. Gł. P. P.); 4) Przepisy biurowe dla policji państwowej (Wydawn. Kom. Gł. P. P.); 5) Przepisy biurowe dla Komisarjatorów i post. Pol. Państw. (Wydawn. Kom. Gł. P. P.); Instrukcja obowiązująca; 6) Podręcznik dla przed. Pol. wykonaw.—Misiewicz.

Grupa VI. Nauka historii i geografii polskiej: 1) Historia Polski—Smoleński (dla wyższych funkcjonariuszy do egzamin. żąda się wiadomości w znacznym skróceniu); 2) Polska współczesna—Chmielewski (dla wyższych funkcjonariuszy); 3) Znaki umówione map.—Betley Kazimierz; 4) Terenoznawstwo—Zebrowski Kazimierz.

Grupa VII. Nauka przedmiotów wojskowych: 1) Teoria i nauka strzelania—Wydawn. Gen. Szt.; 2) Musztra formalna część I-sza; 3) Przepisy policyjno-koszarowe (niewydane).

Wykształcenie przodowników.

Celem wykształcenia przodowników Komisarjatorów, przeznaczonych do służby bezpieczeństwa oraz instruktorów, zorganizowano od dnia 3—15 listopada r. b. włączając kursa przy Szkole Policyjnej, ul. Pączęsłowa № 31. Podział zajęć był następujący: 1) dla przodowników, obejmujących służbę w Komisarjatach o godz. 4 pp.—wykłady trwały od godz. 8—10 rano;

2) dla przodowników, obejmujących służbę o godz. 12 w nocy—od godz. 10,30 rano — 12,30 ppół.

3) dla przodowników, obejmujących służbę o godz. 8 rano—od godz. 4 — 6 ppół.

Program wykształcenia obejmował musztrę, Instrukcję służbową i przepisy ruchu kołowego oraz system wypuszczania zmian w komisarjatach.

J. ŻYZNOWSKI.

Pamiętniki psa policyjnego.

Tydzień siódmy.

Byłam z moim przyjacielem posterunkowym na Reducie. Od północy, aż do późnego świtania zimowego staliśmy na schodach. Posterunkowy powtarzał co chwila:

— Zgrabna kobita, szkoda, że w masce!

Ja zaś przymykałam oczy i wyrzucałam westchnieniem i szeptem wypowiedany zachwyt.

— Żebyś ty mógł poczuć swoim ludzkim nosem, jak ta co przeszła poci, się pachnąco powiadam ci istne cynadarki ciętą smażoną na maśle.

— To ci rozkosz! Patrz na te nogi w kostce tej czarnej!

— Gnaty! — odpowiadałam z pogardą.

— Widzę, że są rzeczy, co do których nie porozumiemy się z sobą nigdy, moja Katy.

— Może z czasem zrozumiemy...

— Panie policjancie, pan jest stróżem bezpieczeństwa, prawda?

— Czyż grozi pani niebezpieczeństwo? — zapytał posterunkowy.

— A co pan myśli, taki balwan Alfred chodzi za mną krok w krok i mówi mi głupstwa...

— Ach więc to pani znajomy!

— Znajomy? Ha, ha ładna znajomość z pedicurzystą Alfredem...

— Proszę pani, ja nie mogę nikomu zaobronić działania w myśl przewidzianych z góry sposobów i opłaconych w kasie...

— Więc taki pedicurzysta może na głowie stanąć, a pan nie.

— Oczywiście!

— Może mnie dotykać swymi rękami, któremi zapewne przed godziną dotykał nóg jakiejs kokoty, a pan też nie.

— Nic łaskbwa pan! Przed chwilą, pozwoli pani sobie przypomnieć, widziałem ją pod rękę, a potem między ścianą i drzwiami, wciśniętą w wąski kąt z jakimś...

— Ach, to był znakomity ginekolog... Wreszcie rolę policji nie jest zdaje się podglądanie...

— I owszem, nazwijmy to trochę inaczej, rolę policjanta jest baczenie na wszystko i widzenie wszystkiego...

— Nie ma co, ładną policję posiada Polska! — wyszczała maska, rzucając się po chwili prawie, że w ramiona mego przyjaciela. — Panie ten Alfred idzie!

— Ależ przepraszam panią, doprawdy ja tu nic poradzić nie mogę, pani zechce mnie puścić!

— Broń mnie pan od niego, błagam pana!

— Zginęła mi szanowna pani dobrodziejka i ot, co za szczęście, odnajduje ją w rękach władzy! — mówił stylem błyszczącym, jak paznogie jego klientek, pan Alfred.

— Panie, odczep się pan odemnie! — jęknęła maska.

— Pozwól sobie zadać pytanie, dlaczego właściwie prześladowa pan tak uparcie panią, która się go wprost lęka — zapytał nieśmiało mój policyjny przyjaciel.

— Niech go pan aresztuje! — wykrzyknęła otyła maska do posterunkowego.

— Nie, droga pani, to ja panię każe aresztować — zawołał zmieniając swój polyskliwy ton na bardzo szorstki p. Alfred.

— O co właściwie państwu chodzi? — zapytał z urzędową powagą posterunkowy.

— Ta pani jest mi jeszcze z czasów okupacji niemieckiej winna czterysta marek za artystyczny pedicure. Pan rozumie, cztery lata temu czterysta marek! Ja żądam żeby pan aresztował tę damę.

— Nie mogę, pan będzie łaskaw zwrócić się do sądu...

— Co? ja, jeszcze mam się po sądach włóczyć!... Hm, ładna psiakrew ta nasza policja, drągi pod ścianami! — wymruczał z wściekłością p. Alfred i zginął w tłumie. Zawstydzona dama również poszła intrygować.

Katy liźnęła swego przyjaciela w prawą, bezradnie opuszczoną ku ziemi rękę.

Od Administracji.

—(o)—

Administracja „Gazety Policji Państwowej” i „Na Posterunku” usilnie prosi Sz. Prenumeratorów z pośród funkcjonariuszy P. P., aby ponowili swe zamówienia na prenumeratę i na przyszłość wyłącznie zamawiali Gazetę P. P. za pośrednictwem właściwej Komendy Powiatowej, z podaniem imienia, nazwiska, szarzy i adresu. Zrzeczenia prenumeraty również należy przysyłać za pośrednictwem Komend powiatowych.

Wszystkie Komendy Powiatowe prośzone są gorąco, aby w myśl rozkazu p. Głównego Komendanta, niezwłocznie kierowały wykazy prenumeraty do Administracji, wraz z pobraną opłatą prenumeracyjną — zwłoka bowiem w przesyłce należności naraża wydawnictwo na poważne trudności gospodarcze i finansowe.

Wszelkie reklamacje o nieterminowość lub braki w dostarczaniu pism naszych należy kierować do właściwego urzędu pocztowego. Poczta otrzymuje od Administracji wykaz prenumeratorów, przyjmując pełną odpowiedzialność za dostarczanie gazet. O ileby reklamacja na poczcie nie odniosła skutku, prosimy o zawiadomienie Administracji, która stosowne kroki poczyni niezwłocznie w Zarządzie Poczty.